

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto p.k. 64.106

W połowie lutego rokowania Polski z Litwą przed marcową sesją Rady Ligi Narodów

BERLIN, 7.1. — Tel. wł. — Korespondent „Vossische Zeitung” donosi z Warszawy, że w polskich kołach rządowych panuje przekonanie, iż oświadczenia Waldemarasa, mówiące o niestępliwości wobec Polski, podrywane są względami wewnętrznymi — politycznymi.

Litwa zechce z pewnością przedłożyć Radzie Ligi, która obradować będzie w marcu, dowody swej dobrej porozumienia, wobec czego należy się spodziewać litewsko-polskich rokowań około połowy lutego.

Myśl Waldemarasa, ażeby

przeprowadzić neutralizację Litwy, może — jak z kół tych oświadczenia — liczyć na poparcie Warszawy, jeśli rozumiana jest przez to rzetelna i prawdziwa neutralizacja.

Pruski minister wypowiedział wojnę Importowi żywej nierogacizny i mięsa z Polski

BERLIN, 7.1. Pruski minister rolnictwa dr. Steiger oświadczył na konferencji prasowej, że wszelkimi środkami będzie przeciwdziałał dopuszczeniu polskiej nierogacizny żywej do importu, al-

bo przewozić przez Niemcy.

Wypowiedział on się także przeciw dopuszczeniu mięsa polskiego do wolnej sprzedaży w Niemczech.

Projekt podwyżki płac urzędniczych od I do V. II kategorii — 18 %, od VI wzwyż — 15 %

„Korespondencja warszawska” dowiadyuje się, że w sprawie podwyżki dla urzędników istnieje w rządzie kilka projektów. Według ostatnio opracowanego projektu, sprawą tą przedsta-

wia się w ten sposób, że urzędnicy zostaną podzieleni na dwie grupy, przyczem urzędnicy do kat. 8 tj. urzędnicy wyższych kategorii, otrzymają 18 proc. dodatku do pensji, urzędnicy zaś niższych kategorii, tj. od kat. 8, otrzymają 15 proc. dodatku. Projekt ten został już szczegółowo opracowany do wniesienia na Radę ministrów.

PRZED NAJWYŻSZYM AREOPAGIEM SĘDZIÓW

Czy uchylony przez Sejm dekret prasowy obowiązuje

Spór prawny, czy uchylony przez Sejm, a faktycznie obowiązujący dekret prasowy ma być stosowany przez sądy, znajdzie wkrótce

niezwykle doniosły epilog przed sądem najwyższym.

Redakcja pewnego dziennika prowincjonalnego skazana została na mocy dekretu prasowego na 100 zł. grzywny za nieumieszczenie we właściwym czasie sprostowania.

Skazany redaktor zaapelował, a obrońca powołał się w apelacji na fakt, że dekret prasowy, jako uchylony przez Sejm nie obowiązuje. W drugiej instancji zatwierdzono jednakże wyrok, skazujący.

Obrońca wniósł kasację do sądu najwyższego. w Warszawie. Sędziowie tego sądu, w których rękach znalazła się kasacja, uznali słusznie, że spór prawny o to, czy obowiązują dekrety prasowe, ma znaczenie zasadnicze i pierwszorzędne.

Rozumiejąc doniosłość decy-

zji, jaką ma powziąć, zwykły komplet sądu najwyższego postawił

wstrzymać się z wydaniem wyroku

i sprawę rozpatrzyć w pełnym komplecie wszystkich sędziów izby 2-ej.

Zebrał się więc sędziowie w tym obszerniejszym komplecie i po dłuższej dyskusji uznali, że wobec wyjątkowej wagi zagadnienia prawniczego, powinien zebrać się pełny komplet wszystkich izb sądu najwyższego, ponieważ decyzja dotyczy wszystkich trzech dających zaborów.

W najbliższym czasie zbiorą się więc sędziowie sądu najwyższego w tym wyjątkowym komplecie i radzić będą nad tą kwestią, mającą tak zasadnicze znaczenie. Już dotychczasowa ostrożność sędziów sądu najwyż-

szego budzi w kołach prawniczych powszechne

uznanie.

Koła zainteresowane oczekują decyzji najwyższej instancji prawniczej w niemałym napięciu.

PRZYJAZD AMBASADORA SKRZYŃKIEGO

Przybył do Warszawy ambasador polski przy Watykanie, p. Wł. Skrzyński. Przyjazd ten związany jest z pobylem w Rzymie księdza kardynała Hlonda.

Burza w prasie berlińskiej

przeciw korespondentowi paryskiego „Journalu”

BERLIN 7.1. — Tel. wł. — Korespondent paryskiego „Journalu” Blum zamieścił w swym piśmie opis nocy sylwestrowej w Berlinie, w którym dzienniki niemieckie dopatrzyły się obrazy berlińskich kobiet.

Redakcja „Journalu” oświadczyła, że nie miała zamiaru naruszenia honoru kobiet berlińskich, zaś Związek korespondentów prasy zagranicznej w Berli-

nie, którego Blum jest prezesem, ogłosił, iż nie cenzuruje sprawozdań swych członków.

Oświadczenia te wywołały jeszcze większe ataki całej prasy berlińskiej, która domaga się od sfer oficjalnych zerwania stosunków ze Związkiem korespondentów zagranicznych i wysiedlenia korespondenta „Journalu”, jako uciążliwego cudzoziemca.

Na krwawym szlaku kolejowym

Na torze kolejowym pod Rogo-

wem zginał wczoraj tragiczną śmiercią kapral 31 pułku strzelców kaniowskich 37-letni Stefan Gajewski.

Gajewski, udając się torem kolejowym do wsi Wągrzy, do rodziny, wpadł pod pociąg niosący, idący z Warszawy i rozszarpany został przez koła.

Wskutek szalonej jazdy, samochód ministra został doszczętnie zgnieciony i tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności tak minister jak i szofer wyszli cało z tej katastrofy.

Cudowne ocalenie holenderskiego ministra w katastrofie samochodowej

AMSTERDAM, 7.1. Wczoraj wieczorem na szosie roterdam-skiej samochód, w którym jechał minister robót publicznych Van der Weide, zderzył się z kołem Delit z nieoświetlonym samochodem ciężarowym.

Wskutek szalonej jazdy, samochód ministra został doszczętnie zgnieciony i tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności tak minister jak i szofer wyszli cało z tej katastrofy.

Zagadkowa zbrodnia pod Działdowem

Na szosie znaleziono zwłoki nieznanej kobiety

BYDGOSZCZ, 7.1. Pomiedzy Działdowem a Lidzbarkiem znaleziono zwłoki zamordowanej kobiety. Okoliczności morderstwa są zupełnie zagadkowe.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie przy pomocy sprawozdanie z Torunia ps. policyjnego.

Otreby zamiast maki

Oszustwo przy dostawach wojskowych w Rawie Mazowieckiej

RAWA MAZOWIECKA, 7.1. Przy dostawach wojskowych od kryto oszustwo, popełnione przez zakłady przemysłowe „Dolina” w Rawie Mazowiec-

kiej, które dostarczając do wojskowej intendencji rejonowej w Skierniewicach makę, mieszały do transportów otreby.

Katastrofalna powódź w Anglii



po ostatnich zamięciach śnieżnych,

Nowa prowokacja Waldemarasa

w kwestji Wileńskiej

Wywiad korespondenta PAT-a w Kownie

KOWNO, 7.1. Przedstawiciel P.A.T. p. Oryng, odbył dziś rozmowę z premierem Waldemarasem. W sprawie terminu rokowań polsko-litewskich Waldemarasa oświadczył, że oczekuje propozycji polskich, które zostały mu zapowiedziane w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Odnosnie do programu ewentualnych pertraktacji wzbraniał się Waldemarasa wskazać, jakie sprawy mogłyby być załatwione na początku. Premier Waldemarasa podniósł załatwienie sprawy rewindykowania odszkodowania litewskiego za straty, poniesione przez Litwę przez zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego.

Jeżeliby jednak Polska nie chciała lub też uważała za niepotrzebne rozmowy o sprawie wileńskiej — oświadczył Waldemarasa — to i wówczas możnaby podjąć rokowania w sprawach, dotyczących technicznego współzycia obu narodów. Sprawa nawiązania stosunków handlowych uważana jest przez Waldemarasa za realną, albowiem nie widzi przeszkód w nabywaniu nafty i węgla polskiego lub manufaktur litewskich. Również obrót pocztowy z Polską byłby możliwy, gdyby z obrotu tego wyła-

czono Wileńszczyznę, przyjmowanie bowiem przez pocztę litewską listów, adresowanych do Wileńszczyzny, byłoby — zdaniem Waldemarasa — wyrażeniem zgody Litwy na granicę, wykreśloną przez Radę Ambasadorów.

Z dalszej rozmowy wynika, że mogłyby być nawiązane dość rozległe stosunki natury technicznej między Litwą a Polską, gdyby z dobrodziejstw ewentualnych umów wyłączono Wileńszczyznę.

Waldemarasa oświadczył na pytanie, że ciągłość historyczna stosunków polsko-litewskich jest całkowicie przerwana i że Litwa do niej nawrócić nie chce. W polityce swej Litwa nie będzie się opierała ani na historycznych argumentach, ani prawnych. Litewskie pretensje do Wilna są dyktowane „interesem państwa”.

Litwa pragnęłaby — zdaniem p. Waldemarasa — widzieć Polskę silną, bo jej siła w dużym stopniu decyduje o istnieniu Litwy.

Na zapytanie, czy przewiduje nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską, Waldemarasa odpowiedział, że Litwa przyjmie posła polskiego, ale tylko w Wilnie.

W sprawie szkół górnośląskich

Nowa skarga niemiecka

do trybunału międzynarodowego w Hadze

BERLIN, 7.1. Donoszą z Hagi, że rząd niemiecki za pośrednictwem swego posła w Hadze, wniósł do międzynarodowego są-

du rozjemczego nową skargę przeciwko rządowi polskiemu w sprawie szkół górnośląskich.

25 tys. marek zdobyte w 2 i pół minuty na zawodach bokserkich w Berlinie

BERLIN 7.1. — Tel. wł. — 22-letni mistrz Europy w boksie Niemiec Schmeling zdobył w przeciągu 2 i pół minuty 25.000

marek niemieckich nagrody, — zwyciężając w tym czasie knock-outem mistrza Włoch Bonaglia

Mikado na manewrach



W Japonii odbyły się wielkie manewry, w których uczestniczył osobiście cesarz japoński i Hirohito. Na zdjęciu — mikado (tłoczy od lewej) wraca ze swym sąsiadem do kwatery głównej.

Banda krwawych zbójów

po szeregu morderstw w rękach policji

Teren województwa warszawskiego oczyszczony został ostatnio z niebezpiecznej szajki opryszków — cyganów, dokonywujących potwornych morderstw.

Do szajki należeli: Waćkowski (pseud. Wilhelm), Paćkowski Władysław oraz Paćkowski Edward (pseud. „Bacia”).

Dziełem tych krwawych zbójów było wymordowanie rodu nauczyciela Fawrela we wsi Proszkowie powiatu mławskiego.

Napadu tego dokonano z polecenia sąsiada Fawrelów Bronisława Milewskiego. Zabi-

ty został Fawrel, jego żona i czteroletni syn.

Drugiego napadu dokonała banda na folwark Waraki powiatu przasnyskiego, należącego do niejakiego Borowego. Zamordowa no wówczas syna właściciela Jana Borowego, głuchołonego służącego Anto-

niego Krajewskiego oraz służącą Lidję Remzykównę; właściciela majątku oraz idące 5 osób ciężko poraniono.

Poza tem istnieje podejrzenie, że ta sama banda dokonała kilku napadów w województwie białostockim.

WYMORDOWANA RODZINA FAWRELÓW



Nawet czteroletnie dziecko zastrzelił krwawo zbój.

MORDERCY RODZINY FAWRELÓW



Wilhelm Waćkowski Władysław Paćkowski Edward Paćkowski

Przez turystyczne perspektywy

o zyskach Polski i bogactwie Ameryki

W Chicago została zamknięta międzynarodowa wystawa turystyczna, w której wzięła udział Polska. Delegatem ministerstwa spraw zagranicznych do spraw tej wystawy był p. Antoni Borman, który właśnie powrócił z Ameryki.

— Międzynarodowa wystawa turystyczna w Chicago — wyjaśniał nam p. Borman — odbyła się w znanym hotelu Sherman. Wzięli w niej udział

wszystkie państwa europejskie oprócz Anglii. Nad zorganizowaniem wystawy polskiego pracowali następujące władze i instytucje: M. S. Z., konsul generalny w Chicago, amerykańsko-polska Izba handlowa, ministerstwo komunikacji i min. robót publicznych.

Cała prasa chicagowska zaliczyła jednomyślnie pawilon polski do najpiękniejszych, podkreślając jego oryginalną dekorację, celową prostotę i nader efektowne oświetlenie. Wielkim sukcesem cieszył się t. zw. „Dzień Polski”. Miał on dla nas pierwszorzędne

znaczenie propagandowe. Oryginalne tańce góralskie, pieśni narodowe, film przedstawiający krajoznictwo, miasta, fabryki i zabytki kulturalne — cały ten bogaty program wykonany wczoraj przy świetle nabiteli sali winien być zaliczony jako pomyślny krok w rozwoju naszej propagandy w Ameryce.

— Jakież są jej realne wyniki? — Po wspaniałych sukcesach ekipy kawalerskiej — polski udział w międzynarodowej wystawie turystycznej stanowi niewątpliwie zysk w naszym międzynarodowym bilansie. Sport i turystyka najżywiej przemawiają do wyobraźni amerykańskiej. Nie dziw więc, że wystawa powołała do życia kilka na dużą skalę organizujących się wycieczek do Polski.

— Jakież pan wyniósł wrażenie z pobytu wśród Polonii amerykańskiej? — Przedewszystkiem ogromne przywiązanie do Polski i żądza odwiedzenia kraju. Trzeba było widzieć to niechędopodobne wzruszenie Polaków chicagowskich na widok wystawienia filmu, aby to można było ocenić. Następnie powszechnie panujący dobrobyt i wysoki poziom wykształcenia.

— A nasza pozycja państwowa? — W czasie przyjęć i uroczystości oficjalnych jesteśmy traktowani na równi z Wielką Brytanią.

— A co pan powie o samych Stanach Zjednoczonych?

— Gigant! Zresztą są to rzeczy powszechnie znane. Mogę panu podać kilka ostatnich cyfr wymownych. I tak np. Ameryka w ciągu ostatniego roku użyła kosmetyków za 1 miliard 800 milionów dolarów. Kobiecy w samym Chicago w ciągu 10 miesięcy

zakupiły jedwabnych pończoch za 24 miliony dolarów.

a więc za taką kwotę, za jaką użyto cementu w temże mieście. Wielki mecz, jaki rozegrał się między

Katonia a Chicago zgromadził 120.000 publiczności. Na cztery miesiące przed meczem wszystkie bilety były rozkupione.

Dworzec w Chicago, zbudowany kosztem 70 mil. dolarów, mimo kilkuset przyjeżdżających i odjeżdżających pociągów, sprawia wrażenie kościoła. Prezydent Coolidge przez pocinienie guzika w Washingtonie zapalił światło świeżo zainstalowanych nowych lamp na ul. Michigan w Nowym Jorku.

Reklama w gazetach papierosów Camel kosztowała w zeszłym roku przeszło 3 mil. dolarów. Podobnych wypadków mógłbym zacytować setki i tysiące. Ameryka, to gigant pracy i bogactwa.

Potęga wzroku hypnotyzera

Nasz rodak dr. Radwan wzbudza podziw w stolicy Finlandji

Do Warszawy przybył słynny psycholog i hypnotyzera p. Radwan, doktor filozofii Uniwersytetu wiedeńskiego.

— Gdzie pan przebywał ostatnio? — padło pytanie przedstawicieli naszego pisma.

— Wracam — mówi dr. Radwan — z Helsingforsu, pięknej stolicy zaprzyjaźnionej z nami Finlandji, gdzie publicznie demonstrowałem nową tezę budzenia

utajonych talentów za pomocą sugestji. Demonstracje mojej metody

odbyły się w sali Opery w obecności korpusu dyplomatycznego, świata naukowego i ekty towarzyskiej. Rezultaty przeszły wszelkie oczekiwania.

Osoby, które nigdy nie kształciły się fachowo ani też występowały publicznie, pod wpływem danej im przeze mnie sugestji przeobraziły się w artystów, budząc podziw i entuzjazm produkcjami z dziedziny

tańca, śpiewu, deklamacji i gry filmowej.

Ekspresja i estetyka produkcji

osoby te nie tylko dorównywały popisom artystów zawodowych, ale i przewyższały je często.

I tak np. urzędniczka wielkiej fabryki czekolady zamieniła się w śpiewaczkę, która nie tylko pięknym głosem, ale i doskonałą interpretacją zachwycała audytorjum.

Wszystko to tak rozentuzjazmowało publiczność Helsingforsu, że aż 15 razy zmuszony był, przy wyprzedanej do ostatniego miejsca sali powtarzać swój wykład, przeprowadzając demonstracje za każdym razem na nowych osobach.

Prawdziwymi wypadkami dnia w Helsingforsie, przez wzgląd na osobę i na środowisko, był nie zwykły ciekawy efekt

zastosowania autosugestji.

Córka jednego z najwyższych dyktatorów wojskowych, generała Kiweksa od kilku lat cierpiała na otamowanie psychiczne,

połączając je z tremą,

paraliżującą jej ręce tak, że wobec najbliższej nawet rodziny nie była w stanie zagrać na fortepianie. Zaproponował przez ten Kiweksa dla dokonania eksperymentu, zastosowania mojej metody.

Wobec grona wojskowych, dyktatorów z naszym pełnomocnym ministrem p. Filipowiczem na czele, panna Kiweks

zaszła do fortepianu

i — razem nie bacząc na licznę towarzysztwo, z największym spokojem wykonała kompozycję Rachmaninowa, interpretując ją z taką doskonałością, jakiej nie mogła nigdy poprzednio osiągnąć.

Na zakończenie oświadczył p. Radwan, iż być może, że już w najbliższym czasie będzie mógł zademonstrować swe zdolności przed publicznością warszawską.

Za sowietów jak za cara

Co nie utonęło we krwi, tonie w alkoholu

Do wszystkich plag i nieszczęść, jakie trapią ludność Rosji pod bolszewickimi rządami, dołączyła się jeszcze

kłeska alkoholizmu.

Rząd sowiecki, chcąc zyskać fundusze na propagandę bolszewizmu zagranicą, przywrócił w Rosji monopol wódczany. I rozpoczęło się w Rosji pijaństwo tak straszliwe, że przerażono nawet czerwonych katów rosyjskiego ludu.

Dzienniki moskiewskie piszą, iż coraz bardziej palącą kwestią w Rosji staje się walka z alkoholizmem i przyczyną

zatrastujących cytry,

ilustrujące plagę pijaństwa.

I tak w roku 1924 zużyto na całym obszarze Rosji sowieckiej 800 tysięcy wiader wódki, w r. 1925 zużycie wódki wynosiło już — 4.100.000 wiader, w roku 1926 — 20.500.000, a w roku ubiegłym wypito w Rosji

31.500.000 wiader wódki.

W tym samym mniej więcej stosunku podnosi się zużycie piwa. W roku 1924 skonsumowała Rosja ogółem 17.200 wiader piwa, w roku 1925 — 20.600.000, w r. 1926 — 31.000.000, w roku 1927 —

32.000.000 wiader piwa.

Wydatki na alkohol w budżecie

Pięć pierwszych list wyborczych

Blok mniejszości narodowych w rozsypce

WARSZAWA 8.1.

W ciągu dnia wczorajszego wpłynęły pierwsze państwowe listy wyborcze do rak generalnego komisarza wyborczego.

Kierownik komitetu wyborczego „Blok współpracy z rządem”, p. Zabierowski zgłosił już onegdaj listę nr. 1, zabierając w ten sposób numer, który przy wyborach poprzednich miała lista wyborcza P. S. L. „Piasta”.

Zgłoszona obecnie lista „Blok współpracy z rządem” nr. 1 ma

charakter prowizoryczny

i uzupełniona zostanie później, gdyż termin składania list państwowych upływa dopiero d. 25 bież. mies.

Zresztą w ciągu tygodnia nadchodzącego mają zapadć ostateczne decyzje co do tego, czy „Blok współpracy z rządem” dojdzie do skutku na

podstawach szerokiach.

W tym wypadku na czele listy stanie p. wicepremier Bartel i członkowie rządu.

Nr. 2, jak dawniej, otrzymała

lista państwowa P. P. S.

Prowadził ją na Sejm p. Daszyński, na Senat p. Limanowski.

Nr. 3 otrzymała

lista „Wyzwolenia”;

jak poprzednio, firmuje ją na Sejm p. Marian Malinowski, na Senat wicemarszałek Woźnicki.

Nr. 4 otrzymała: lista ogólnopolskiego Związku robotniczego „Bund” (p. Erlich), nr. 5

Żydowski robotniczy komitet wyborczy „Poale Sion lewica”.

Cyfra „nr. 5” miała przy wybo-

rach do Sejmu w r. 1922 listy komunistyczne.

Tworzący z wielkim hałasem i nieomalym nakładem środków „blok mniejszości narodowych” należy uważać

za rozbitny.

Z bloku tego wycofuja się Ukraińcy wschodnio-malopolscy, zorganizowani w nacjonalistycznej partii „Undo”. Przywódcą tej partii, dr. Dymitr Lewicki, opuścił wczoraj Warszawę, w której bawił kilka dni, aby z innymi ugrupowaniami bloku zakończyć rokowania

o podział mandatów.

Rokowania te nie doprowadziły do porozumienia. Niemcy zażądali dla siebie mandatu do Sejmu z m. Łodzi, dowodząc, że przy rozbiu i spowodowanej nim słabości żydowskich kontrahentów bloku, wybór senatora z bloku mniejszościowego może

być dokonany

w Łodzi tylko głosami niemieckimi.

Ukraińcy poszli dalej o swych

żądaniach co do podziału mandatów w Małopolsce Wschodniej.

Przywódcy ukraińscy dowodzą również, iż żydzi są w bloku

partnerem słabym

i dlatego muszą zrezygnować się na mniejszą ilość mandatów.

Pertraktacje nie dały wyników. Słychać, że Ukraińcy postanowili

całkowicie wycofać się z bloku mniejszości.

Rozbicie bloku przyszło dość nieoczekiwanie. Jeszcze w dniu 4

stycznia uchwalono tekst wspólnej odezwy wyborczej.

Nowa sensacja polityczna

NA WSI MAŁOPOLSKIEJ

P. Stapiński ogłasza, iż zerwał z senatorem Bojką

W wydawanym przez siebie tygodniku „Przyjaciel Ludu” ogłasza b. poseł Stapiński, iż zerwał łączność z sen. Bojką.

Oznacza to w pewnej mierze nową zmianę w układzie sił politycznych na wsi w Małopolsce Zachodniej.

Sen. Bojko, po wystąpieniu z „Piasta”, znalazł pomoc agitacyjną w piśmie p. Stapińskiego, a nawet w redakcji „Przyjaciela Ludu” w Krakowie urządził swą centralę agitacyjną na Małopolskę Zachodnią.

W okresie wspólnej agitacji z

sen. Bojką został p. Stapiński wykluczony ze Stronnictwa Chłopskiego. Teraz zaś nastąpiło zerwanie z sen. Bojką.

P. Stapiński pisze o tem w ostatnim numerze „Przyjaciela Ludu” m. inn:

Jak ostatecznie będzie wyglądał ten blok rządowy, nie można jeszcze dokładnie przewidzieć. To jest pewne, że sen. Bojko wspólnie z katolickim ks. Czupą, hr. Lubieckim i Partią Pracy tworzą wspólny związek (blok) na całej wódczynie krakowskiej. Rzecz prosta, że wobec tego fakt łączności naszej z sen. Bojką przy wyborach zerwał się zupełnie. Stało się to w dniu 3 stycznia.

Jego natura pozbawiona jest szlachetności i nie przyznaje się do prawdy nawet przed sobą samym — lecz staje w opozycji wszę

dzie i do wszystkich.

Kłótni, łączy innych, dokądkolwiek się uda — tworzy niezdrowe, jego specyficzną troską jest dokuczanie ludziom o usposobieniu łagodnym i ludzkim.

Co mu grozi? Że jego natura agresywna i kłótnia doprowadzi go do wielkich trudności życiowych i niebezpieczeństw, z których nie uda mu się wyjść na sucho. W końcu wszyscy go opuszczą i wykluczą

z życia politycznego.

Czasem jest bardzo niedyskretny i niezwykle ekscentryczny w swej działalności. Jak również w swych opiniach finansowych. Jego pragnienia materialne i aspiracje do bogactwa, nakładają się i tracenia czasu oraz pieniędzy na spekulacje. Przy tem wszystkim ma umysł wyrażony, upodobania artystyczne, a temperament zimny.

Jego wada jest również małostkowość. Jest to natura podwójna. Grozi mu niebezpieczeństwo katowania.

Dnia 9 stycznia urodził się: Giovanni Papini, znany autor włoski, Karol Czapok, literat czeski i Anna Banky, gwiazda kinowa.

Przeszło 7 milionów ha ziemi poszło w Europie na reformę rolną

W Polsce rozparcelowano 371 tys. ha

Międzynarodowy Instytut agrarny w Rzymie opublikował ciekawą statystykę, dotyczącą wyników reformy rolnej w poszczególnych państwach europejskich.

Według publikacji tej rozparcelowała Rumunia 2.912.000 ha ziemi, Łotwa — 1.100.000 ha, Ju-

gosławia — 1.000.000 ha, Estonia — 895.000 ha, Czechosłowacja — 638.000 ha, Polska — 371.000 ha, Grecja — 232.000 ha, Węgry — 230.000 ha, Litwa — 141.000 ha. Ogółem rozparcelowano we wszystkich tych państwach 7.573.000 ha.

Ofiara zamieci śnieżnej w Zakopanem

W drodze przez Gubałówkę zginęła bez wieści góralka

Z Zakopanego donoszą: W nocy z 6 na 7 b. m. rozpadł się w Zakopanem i okolicach niezwykle silny wichur, połączony z obfitymi opadami i zademka śnieżna.

Jedną z wiościerek Raptulowa, która udała się przez Gubałówkę do Zakopanego zginęła w czasie zademki bez wieści.

Skandal w „dyplomacji”

Samozwańczy „poseł czarnogórski” okradł

samozwańczego

ambasadora czarnogórskiego

Jakkolwiek Czarnogórcy ani

plemiennie, ani językowo nie różnią się niczym od Serbów, jednakże istnieje u nich grupa polityczna, niezadowolona z przyłączenia do Jugosławii. Dyplomata tej grupy subwencjonowany przez bolszewików, jest niejaki Milan Kosovic, urodzony w Bośni, ongiś żołnierz austriacki. Pełni on również funkcję przedstawiciela „niezależnych Czarnogórców” w Wiedniu. Przeciwnie temu dyplomacie wniósł przyjaciel jego i kolega po fachu „ambasador czarnogórski” w Paryżu, Milan Krljivic, skargę o kradzież. Obaj „dyplomaci” wybierali się w podróż z Paryża do Genewy. Krljivic pozostawił w hotelu swój bagaż, złożony z sześciu kufrów oraz skrzynki z orderami i wybrał się samochodem w podróż do Szwajcarii wraz z Kosovicem

W drodze jednak Krljivic wyskoczył z samochodu, albowiem się obawiał, że przyjaciel pchnie go nożem.

Skoro wrócił do Paryża, nie zastał już w hotelu swego bagażu. Zabrał go Kosovic i wyjechał z rzeczami do Wiednia. Przeprowadzona w mieszkaniu Kosovica rewizja odkryła wszystkie przedmioty pochodzące z tej kradzieży.

WYKRYCIE ZABÓJCÓW KONSULA WŁOSKIEJ w Odesie

ODESA 7.1. Wykryto tu i za-

resztowano zabójców zamordowanego niedawno wicekonsula włoskiego, Cozzola. U zaareztowanych znaleziono należące do niego przedmioty.

RADJO - PROGRAM

WARSZAWA (Długość fali 1111 m.)

Godz. 11 m. 40 — 12: Komunikaty PAT. Godz. 12: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny.

Godz. 14 m. 40 — 15: Komunikaty PAT. Godz. 15: Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze, oraz nadprogram. Godz. 16 m. 45 — 16 m. 40: Nadprogram i komunikaty. Godz. 16 m. 40 — 17 m. 5: „Do jakiego celu i jakimi drogami mierzą wychowanie fizyczne?” — odczyt: ppłk. szt. gen. J. Urych. ch, dyr. państw. urzędu wych. fizycznego i przysposobienia wojsk. Godz. 17 m. 5 — 17 m. 20: Komunikaty PAT. Godz. 17 m. 20 — 17 m. 45: „Kształcenie kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych” — odczyt: naucz. W. Radwana. Godz. 17 m. 45 — 18 m. 15: Program dla dzieci. Pogadanka historyczna p. t. „Jak się dzieci uczyły i bawily w dawnych czasach”. Godz. 18 m. 15 — 18 m. 55: Muzyka taneczna. Godz. 18 m. 55 — 19 m. 5: Komunikaty PAT. Godz. 19 m. 5 — 19 m. 15: Komunikat rolniczy. Godz. 19 m. 15 — 19 m. 35: Rozmaitości. Godz. 19 m. 35 — 20 m. 30: Lekcja języka francuskiego. Godz. 20 m. 30: Koncert w wyk. pp. L. Barabian-Opienskiej (śpiew), Z. Rabczyńskiej (fort.) i prof. L. Ursteina (ak. komp.). Słowo wstępne wygłosi K. St. Strömenger. Godz. 22 — 22 m. 30: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 22 m. 5 — 22 m. 20: Komunikaty PAT. Godz. 22 m. 20 — 22 m. 30: Komunikat policyjny, sportowy, oraz nadprogram. Godz. 22 m. 30 — 22 m. 45: Komunikaty PAT.

GIEŁDA

WARSZAWA 8.1.

NOTOWANIA OFICJALNE

z dnia 7 b. m.

Wzrosty i dzwizy

Dolar Stanów Zjednoczonych 8,88

(sprzed. 8,86, kupn. 8,86); Belgia

124,50 (sp. 124,81, kupn. 124,19); Holandia

359,55 (sp. 360,45, kupn. 358,65);

London 43,44 (sp. 43,55, kupn. 43,33);

Nowy Jork 8,90 (sp. 8,92, kupn. 8,88);

Paryż 35,05 (sp. 35,14, kupn. 34,96);

Praga 26,41 (sp. 26,48, kupn. 26,35);

Sawajka 171,81 (sp. 172,25, kupn. 171,42);

Stokholm 240,00 (sp. 240,50, kupn. 239,40);

Włochy 47,13 (sp. 47,25, kupn. 47,01);

Wiedeń 125,50 (sp. 126,11, kupn. 125,49).

Papieru procentowe

5 proc. państwowa, 10 proc. premijowa

dolarowa 63,00 — 62,50; 5 proc. kom-

wersyjna 50,00; 6 proc. państwowa 84,50

(zł. 752,05); 10 proc. państwowa 102,25

(zł. 102,00 — 101,25 (zł. 101,87));

5 proc. państwowa 61,50 — 61,00; 8 proc. L. Z. Banku

gosp. krajow. 92,00 — 93,00 (zł. 158,24

— 159,96); 9 proc. L. Z. Banku rolno-

gosp. 93,00 (zł. 159,96); 4 proc. państwowa

zł. 50,00 — 50,50; 4 proc. L. Z. Banku

zł. 50,00 — 50,50; 5 proc. L. Z. Banku

zł. 50,00 — 50,50; 5 proc. L. Z. Banku

zł. 50,00 — 50,50; 5 proc. L. Z. Banku

zł. 50,00 — 50,50; 5 proc. L. Z. Banku

Wiedeń 73,20, Stockholm 139,70, Sotja

373 i pół, Praga 15,26, Warszawa 58,10

Budapeszt 90,60, Białogrod 9,13 i pół,

Ateny 6,99, Konstantynopol 2,69, Buksa

reszt 3,20, Helsingfors 13,07, Buenos-

Aires 221 i trzy osme.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

z dnia 7 b. m.

LONDON. Złoty (za 1 ft. st.) 43,50.

BERLIN. Złoty (za 100 zł.) noty

większe 46,85 — 47,25, drobne 46,80 —

47,20, wypłaty na Warszawę 46,975 —

47,175, na Katowice 47,05 — 47,25, na

Poznań 47,00 — 47,20.

GDANSK. Złoty (za 100 zł.) 57,

Pani w wieńcu



Oryginalna sukienka wieczorowa, przybrana wieńcem z dużych kwiatów akacjowych.

Straszliwym, nieopisanym wrzaskiem

WITAJĄ AMERYKANIE NOWY ROK

Ludność Stanów Zjednoczonych posiada wiele dziecięcego prymitywizmu, który się przejawia w sposobie świętowania dni uroczystych.

To też i Sylwestra obchodzą Amerykanie zupełnie odmiennie, niż gdziekolwiek indziej na świecie, a radość ich wyraża się nie tylko śpiewem, muzyką, tańcem i dobrą kolacją, ale przede wszystkim niesamowitym wrzaskiem.

Tegoroczny Sylwester obchodzili mieszkańcy miast amerykańskich szczególnie wystawnie.

W Nowym Jorku na miesiąc naprzód zajęte już były wszystkie stoliki w pierwszorzędnych restauracjach, a pomimo zakazu i surowej kontroli wypito „Ocean alkoholu” w postaci whisky, likierów, koniaków, mocnego piwa i wszystkich możliwych gatunków win, z szampanem włącznie.

Potajemni handlarze alkoholu doskonale zaopatrzili ludność w trunki i zrobili ogromny majątek, bo pijaństwo w Sylwestrową noc nie jest tanie. Za kieliszek koniaku płacono po 2 dolary, a za butelkę szampana 50 dolarów.

Kulminacyjnym punktem uroczystości Sylwestrowej jest powitanie Nowego Roku.

U zbiegu Broadway, 17-ej i 42-ej ulicy wznosi się dawny pałac „New - York Times'u”. Przed budynkiem tym gromadzą się tradycyjnie tłumy ludzkie, w oczekiwaniu na sygnał.

Zamiast 6-go Mikołaja



obdarzającego u nas dzieci na gwiazdkę, w Ameryce występuje zazwyczaj młoda panienka, nawet w tak bardzo nieskomplikowanym stroju

Film na poczekaniu

On, ona i ta trzecia

Pościg cudzem autem po bulwarach paryskich

Rozwalony samochód, ozbity nos i podbite oko

Miss Ellen Barth, młoda i krzepka Amerykanka, stała się na jeden dzień bohaterką Paryża.

Ukochany jej chłopak, Armand S. Dorr, popełnił wielką niewłaściwość. Siedząc z narzeczoną swą przy jednym stoliku w kawiarni na bulwarach, nawiazał „na mię” flirt z jakąś samotną damą i pod jakimś zręcznym pozorem opuściwszy narzeczoną, wsadził z nieznajomą do auta.

Zobaczyła to przez okno miss Ellen. Wybiegła z kawiarni, a widząc stojący samochód, bez szefa, zarekwirowała auto i puściła się sama w pogoń za zdradzą.

Właściciel autobusu narobił krzyku i w pościg za Amerykanką ruszyła kawałkatomotocyklowi i dwa policyjne motocykle.

Miss Ellen dopadła czując par-

kę, zajeżdżała w bok, uszkodziła ich samochód i zaczęła wymieniać sobie doraźną sprawiedliwość, boksując niewiernego Armand'a i jego przygodną znajomą. Powąsioną trójkę odprowadzono do komisariatu. Armand miał ozbity nos, towarzyszyła jego podbite oko i zniszczony kapelusz.

— Ile kosztuje to wszystko razem? — zapytała wzburzona przebiegła Amerykanka.

— 4000 franków za uszkodzony samochód, 300 franków za zniszczony kapelusz damy, 200 franków kara za zakłócenie spokoju ulicznego.

Amerykanka bez wahania wypisała czek na tę sumę, a wychodząc obiecała jeszcze policzyć się z „drogim” Armandem.

KRWAWA NOC

Posterunkowy zastrzelił swą żonę

WARSZAWA, 7.1. W nawałt rozwalonej ruderze przy ul. Wolskiej Nr. 111 w małym mieszkanku posterunkowego 22 komisariatu Kaopra Grzeszczaka rozegrała się późną nocą krowa tragedia rodzinna.

Post. Grzeszczak, powróciwszy w stanie nietrzeźwym ze służby, kilkoma strzałami z „parabellum”

zastrzelił żonę swą 44-letnią Anielę, a następnie sam usiłując pozbawić się życia, strzelił sobie w rękę.

Grzeszczak jest nałogowym pijakiem. Od wielu już lat kawałkatomotocyklowi żonę, która była dobrą matką sześciorga dzieci.

Bł ja i poniewierał wynajdując najrozmaitsze motywy. Po dejrzeniu ja o stosunki miłosne ze swym zięciem, a nawet z rodzonym bratem, nieszczęśliwej kobiety.

Wreszcie zaczął grozić śmiercią.

Przychodząc ze służby szalał po ubogim mieszkanku z rewolwerem w ręku. Dzieci obawiając się o życie matki skłoniły ją do wyjazdu do znajomych na wieś Cychry pod Żyrardów.

Przed tygodniem Grzeszczak prosił jedną ze swych córek, aby pojechała na wieś i namówiła matkę do powrotu.

Nocy minionej Grzeszczak miał służbę do północy. Do domu przyszedł jednak dopiero o

godz. 1.30 po północy. Już w drzwiach wyjął z kieszeni rewolwer. Bez słowa podszedł do

spiającej wraz z dwuletnim synkiem żony i strzelił. Nie trafił jednak. Nieszczęśliwa kobieta, broniąc się naciągnęła na głowę pierzynę. Na huk strzału dorosli synowie i córka zerwali się z łóżek, aby biec na pomoc matce.

— Nie ruszać się, bo wszystkich powystrelam! — wrzasnął awanturnik.

I znów zbliżył się do łóżka żony. Silnym ruchem rzucił ją na ziemię. Kobieta w dalszym ciągu zastaniała twarzą pierzyną. Ale mąż - potwór zerwał zasłonę i

przyłożywszy lufę do skroni żony

dał trzy strzały. Zmarła — nie jęknawszy nawet.

Wówczas zabójca skierował broń do siebie, lecz trafił tylko w rękę.

Starsze dzieci

uciekły z izby.

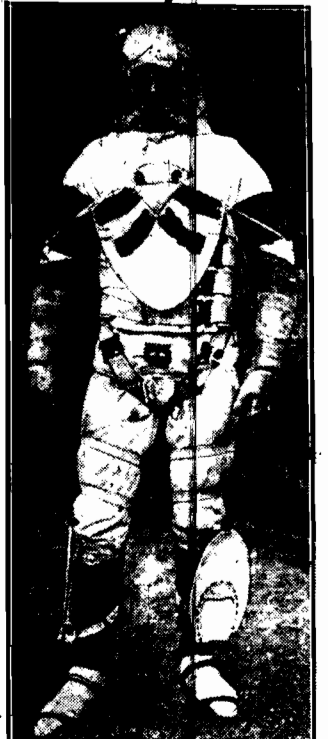
Pozostali tylko dwa maleństwa w łóżku, nie rozumiejące nawet tragedii, jaka się rozegrała.

Zaalarmowana policja

aresztowała zabójcę.

Grzeszczak w policji miał opinię jako najgorsza. Trzymano go tylko ze względu na żonę i dzieci.

W nelnem pzbroieniu



Najnowszy typ ubrania nurków. Poosiada on trzy zalety: pozwala długo pozostawać pod wodą na znacznej głębokości, daje możliwość również długiego utrzymywania się na powierzchni oraz zabezpiecza przed atakami rekinów i innych potworów morskich.

W Berlinie

PEKŁ GŁÓWNY PRZEWÓD WODOCĄGOWY

Przerwa w ruchu ulicznym

BERLIN, 7.1. — Tel. wł. — Skutkiem pęknięcia głównego przewodu wodociągowego zapatrującego Berlin, w krótkim czasie strumień wody zalał szereg ulic i jeden z placów w Charlottenburgu.

Ciężkie wody zerwało w kilku miejscach bruk uliczny na wielkiej przestrzeni, powodując przeszkody w komunikacji. Ruch tramwajowy i samochodowy został wstrzymany. Straż pożarna przystąpiła do ewakuacji niżej położonych mieszkań. Szkody są znaczne.

Rozkochana hrabina krwawo rozprawiła się z tym który ją porzucił

Strzały w przedziale pędzącego pociągu

W ostatnich dniach grudnia przed sądem przysięgłych w Paryżu stanęła hrabina de Jeanse, wytworna kobieta wielkoświatowa, oskarżona o usiłowanie zabójstwa swego kochanka, młodego Anglika Trafforda.

Tragiczna ta miłość rozpoczęła się nad brzegami Nilu, gdzie oboje młodzi poznali się przypadkowo.

Hrabina dla Trafforda porzuciła męża i kilkoro drobnych dzieci, lecz w związku z nim nie znalazła szczęścia.

Trafford, syn arcybogatej rodziny angielskiej, uległ woli rodziny, niegadzającej się na jego ślub z rozwódką. Stosunki między kochankami zerwały się.

Lecz młoda, ambitna hrabina kochała w dalszym ciągu niewiernego Trafforda i zasypywała go listami.

Dowiedziawszy się, że Trafford jedzie na polowanie do Afryki, hrabina uprosiła go, by zatrzymał się na jeden dzień w Paryżu dla zobaczenia jej.

Było to 27 marca ub. roku. Trafford wyjeżdżał nazajutrz. Na Avenue de l'Opera taksośka w której jechał kochanek, za-

trzymała się przed sklepem z bronią. Gdy Trafford wybierał różne drobiazgi myśliwskie, niebacznie do polowania, hrabina, znajdując się w drugim końcu ulicy, nagle magazynu, kupiła niepostrzeżenie rewolwer i nabój.

W pociągu Trafford raził się ułokowaniem rzeczy w przedziale, hrabina udała się do pokoiu toaletowego, gdzie nabiła rewolwer.

Gdy tylko pociąg ruszył, hrabina usiadła przy Traffordzie i drżącym głosem zapytała po raz ostatni, czy naprawdę zrywa on z nią na zawsze. Trafford potwierdził swą nieodwołalną decyzję. Wówczas hrabina zaczęła go całować, potem strzeliła do niego, a następnie do siebie.

Oboje, zalani krwią, padli na podłogę przedziału.

Jednakże uratowano oboje. W czasie procesu, który zakończył się przed dwoma dniami, obecny był i Trafford.

Całą odpowiedzialność brał na siebie, gdyż wedle jego zeznań, on jeden był sprawcą rozgranego dramatu.

Sędziowie przysięgli skazali hrabinę na 6 miesięcy więzienia.

Sanie motorowe



Mały motorok spalnowy, umieszczony z tyłu na sanach, wprowadza w ruch śmigło, to zaś nadaje dość szybki bieg saniom, zwłaszcza po lodzie

„Oto do czego prowadzą żarty z bronią”

Tragiczny okrzyk młodej mężatki na widok konałającego męża

WARSZAWA, 7.1.

W mieszkaniu pp. Regertów przy ul. Mokotowskiej nr. 7 zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek.

Młodzi małżonkowie pp. Regertowie, zaślubieni przed trzema miesiącami, wczoraj bawili się ochotecz.

W pewnej chwili p. Zofia Regertowa wyszła do kuchni, mąż zaś 29-letni Józef udał się do sypialni, skąd po kilku minutach rozległ się huk strzału rewolwerowego.

Gdy domownicy wbiegli do sy-

pialni, ujrzeni Józefa Regerta, leżącego na kanapie z przestrzelonym czołem. Obok leżał rewolwer.

Ujrzawszy broczącego krwią męża, p. Regertowa zawołała: — Oto do czego prowadzą żarty z bronią.

Nieprzytomnego p. R. przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce życie zakończył.

Dochodzenie policyjne prowadzone jest w kierunku ustalenia, czy był to zamach samobójczy, czy nieostrożność w operowaniu bronią.

Anglicy chcą się bawić

Londyn jest dla nich za nudny i za cnotliwy

Zarządzenia londyńskiej policji wywołują wiele niezadowolenia w kraju i raz po raz zjawiają się ostre krytyki, które twierdzą, iż dzięki przestarzałym i pu rytańskim przepisom nie może się rozwinąć życie w stolicy Anglii i że nie tylko cudzoziemcy, a nawet obywatele Wielkiej Brytanji unikają Londynu lub wyjeżdżają „na kontynent”, aby się zabawić.

Większość restauracji musi być zamknięta o godzinie 10-ej wieczorem, niektóre tylko mają prawo podawać jadło do północy.

Lokale zabawowe otwarte są do 12-ej godziny w nocy i tylko w niewielu dancinгах wolno tańczyć do 2-ej, względnie do 3-ej rano.

Od 10 godziny nie można sprzedawać tytoniu i cygar, a po północy za żadną cenę nie podadzą w klubach alkoholu, gdyż czuwa nad tem policja i ściga za całą bezwzględnością wylamujących się z tego prawa.

Plaży Londynu są obstrzeżenia policyjne, dotyczące zachowania

się na ulicy. Dość przemówić do kobiety, a natychmiast interwenjuje policjant i odprowadza do więzienia natręta.

Jeszcze surowiej ścigane są kobiety, które zachowaniem swem prowokują mężczyzn.

Wystarcza podejrzenie policjanta, by skompromitować kobietę, stach okrzyczanych z wesołego i hulastycznego życia.

Na tem tle dochodziło nieraz do pożałowania godnych zajść i ofiarą nieporozumień oraz purytańskiej przesady padały najmiejninniejsze istoty.

Wszystkie te jednak surowe zarządzenia nie prowadzą do celu i są zamaskowaniem smutnej rzeczywistości, która wcale nie jest lepsza w Londynie, niż w miastach okrzyczanych z wesołości i hulanki.

Dlatego też Anglicy liberalniejszych poglądów domagają się zniesienia purytańskich praw, które czynią Londyn umarłym miastem i wypędzają złoto za granicę.

Balet na łyżwach



W londyńskim cyrku „Olimpia” popisuje się obecnie zespół 8-miutance zek. wykonujących tańce na łyżwach na sztucznych oczywiście lodzie. Oszczędność strojów posunięta do przedostatnich granic

Wybuch kotła parowego w fabryce Schelblera i Grohmana w Łodzi

3 robotników ciężko rannych, 5 poturbowanych

Wielkie zakłady przemysłowe Schelblera i Grohmana w Łodzi na Wodnym Rynku były one-gdaj terenem strasznego wypadku.

Po południu, gdy w krochmalni znajdowało się kilkudziesięciu robotników, rozległ się głośny wybuch.

Detonacja była tak silna, że w budynku fabrycznym wyleciały szyby, a cała hala fabryczna zasypiana została odłamkami żelaza.

W fabryce powstała panika. Robotnicy nie zdając sobie sprawy z przyczyn wybuchu, porzucili pracę, ratując się ścieczką.

Jak się okazało detonacja nastąpiła od wybuchu wielkiego kotła parowego w krochmalni.

Odłamkami żelaza ciężko ranni zostali 3 robotnicy, a mianowicie: Stanisław Przybylski (Gołchla 9), Władysław Kubalowski (Dąbrowska 36) i Józef Kołodziejcki (Odyńca 25).

Oprócz tego 5 robotników odniosło lżejsze obrażenia.

Rannych robotników przewieziono do szpitala.

Wybuch nastąpił wskutek wa długiego działania manometru, który nie wykazywał prawidłowego ciśnienia.

BEZPARTYJNY BLOK WYBORCZY Współpracy z Rządem w Białymstoku.

W dniu wczorajszym na zaproszenie Pana Wojewody odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego duchowieństwa wszystkich wyznań oraz organizacji społecznych i politycznych. Zebranie nosiło charakter ściśle informacyjny. Pan Wojewoda w zagraniu podkreślił, że obecne wybory w przeciwstawieniu do poprzednich odbywają się w atmosferze nie interesu partyjnego, lecz jednolitego, lecz w zrozumieniu doniosłości zagadnień dalszej naprawy organizacji państwa, pogłębienia zagadnień gospodarczych i zadość uczynienia konieczności państwowych w imię dobra ogólnego.

Ludność obecnie już rozumie, że mandat poseisa nie może być jak dawniej, nagrodą za wszelkie rodaju zasługi partyjne, lecz winien być wyrazem istotnego przedstawicielstwa potrzeb ludności i kraju. D tymczasem działalność rządu zyskuje ze wszelkich stron uznanie.

Pragnąc ułatwić licznym zgłaszającym się przedstawicielom miejscowego społeczeństwa możliwość skoordynowania akcji wyborczej w duchu współpracy z Rządem Pan Wojewoda zaproponował zebrany wyłonienie Wojewódzkiego

Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Po przemówieniu Pana Wojewody następujące organizacje i osoby zgłosiły akces do wspomnianego bloku:

- 1) Mieczysław Olszewski, imieniem własnym, ks. kan. i dziekan A. Chodyko, ks. Zalewski i p. M. J. Roszewski (Ch. D. i PSL Piast)
- 2) Józef Grolak (NPR Lewica i Związek Pracy)
- 3) Marcin Jasiński (Wielki Przemysł, Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych i organizacji społeczne, Zrzeszenia Pracowników Sądowych, Więziennictwa, Drobne Kupiectwo)
- 4) Władysław Gilński (N. P. R. i Z. Z. P.)
- 5) Kazimierz Kisielnicki (Stronnictwo Zachowawcze Pracy Państwowej)
- 6) Ludwik Liss (Ch. D.)
- 7) Władysław Olszyński (Związek Naprawy Rzeczypospolitej i Partia Pracy)
- 8) p. Łada (Wojewódzki Związek Straży Pożarnych)
- 9) Aleksander Sawicki (miejscowa parafia prawosławna)
- 10) W. Różewicz (Związek Strzelec. kl.)
- 11) dr. Witte (Stowarzyszenie

Urzędników Państwowych)

12) J. Butkiewicz (Zrzeszenie Urzędników Skarbowych)

Rabin dr. Rozenman oznajmił w imieniu obecnych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, że społeczeństwo to, uznając pozytywną gospodarczą działalność Rządu, da wyraz konkretnego uścisłowania się do Bloku Współpracy z Rządem w najbliższym czasie.

Jako delegatów do Wojewódzkiego

Komitetu Wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zgłoszono następujących: ks. kan. A. Chodykę, ks. Zalewskiego, M. Olszewskiego, M. Jaroszewicza, dr. Szajkowskiego, K. Łaszkiewicza i Wł. Olszyńskiego.

Reszta organizacji ma przedstawić delegatów do dn. 11 stycznia r. b. włącznie do Okręgowego Biura Wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, ulica Sienkiewicza 28.

Hołd dla Marszałka Piłsudskiego

Zebrani w dniu wczorajszym na konferencji w Starostwie przedstawiciele gmin i miast powiatu białostockiego złożyli następującą deklarację:

Przedstawiciele gmin i miast powiatu białostockiego, zebrani w dniu 8 stycznia na konferencji w sprawach inwestycji gospodarczych, proszą Pana Starostę o przesłanie w ich imieniu hołdowniczej depechy do

Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego, który swymi rządami kładzie niewzruszone podwaliny pod gmach dobrobytu Narodu i potęgę Państwa Polskiego.

Zebrani przyrzekają przytem swą gorliwą pracę i oddają się całkowicie pod dalsze rozkazy Rządu Marszałka Piłsudskiego w osiągnięciu celów dobra powszechnego przez Niego wskazanych.

WSTĘPNA WALKA O MANDATY.

W dniu onegajszym podaliśmy notatkę o zjeździe w dniu 6 b. m. Chrz.-Dem. zwołanym przez opozycję.

Tegoż dnia odbył się w lokalu T. w Sokół drugi zjazd delegatów powiatowych. Zjazd ten nabrał charakteru wiecu. Zjazd urządzony miał być na podstawie imiennych zaproszeń, tymczasem zaś przed rozpoczęciem około godz. 12-ej przybyła grupa secesjonistów Morawskiego z Lissem i Korbutem na czele i zajęła miejsca.

Dopiero później zaczęli przyby-

wać zaproszeni goście. Wśród grupy ks. Chodyki, zwołującego zjazd, powstała konsternacja.

Od godziny 13 min 20 do 14 min 45 nie został wybrany przewodniczący z powodu opozycyjnych przemówień Lissem, Korbuta i ich zwolenników w liczbie około 45 osób.

Organizatorzy zjazdu mieli zamiar usunąć opozycjonistów, jednak wobec zbyt wielkiej liczby przeciwników tej grupy, nie było to do pomyślenia. Zjazd coraz bardziej przybierał charakter wiecu.

Wreszcie po długich targach za pomocą głosowania przez podniesienie rąk wybrano p. Henryka Głowińskiego.

W zjeździe brał czynny udział z tutejszych działaczy ks. Chodyko, ks. Zalewski, adw. Reinhardt, Mioduszeński, robotnik Wagner, z Warszawy — b. poseł Urbanowski, kandydat praw Kaczorowski, z Włocławka — Tymiański, aptekarz, z Sokółki Ejsmont, dyrektor gimnazjum i inni.

Do prezydium powołano, jako asesora Mioduszeńskiego, Spasińskiego (Warszawa) i Kaczorowskiego.

Następnie przemawiał Kaczorowski z Warszawy, później zaś odpowiadał na zarzuty przedstawicieli secesji Korbut i Liss. Mimo oporu secesji zjazd przyjął rezolucję, solidaryzując się z Rządem Głównym w Warszawie i uchwałami Rady Naczelnej tego stronnictwa.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza, iż w dniu 14 grudnia 1927 roku do rejestru handlowego działu C włączniete zostało następujące dodatkowe zgłoszenie:

Pod Nr. C. 129. „Bank Ziemi Podlaskiej w Białymstoku, Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną — kupców polskich i właścicieli nieruchomości w obrębie Województwa Białostockiego”. Spółdzielni została rozwiązana. Likwidatorami są: Stanisław Hoffman, Jan Rejgion i Ludwik Mioduszeński, zamieszkał w Białymstoku: pierwszy przy ul. Kozłowej pod nr. 25, drugi przy ul. Kilińskiego pod nr. 16 i trzeci przy ul. Kościelnej pod nr. 4 oraz zastępcą — Henryk Głowiński.

Przedwyborczy Zjazd Ziemian

W dniu 7 b. m. przy ul. Warszawskiej 9 w Białymstoku odbył się zjazd przedstawicieli ziemian z poszczególnych powiatów Wojew. Białostockiego.

Zjazd zaszczycił swoją obecnością p. Wojewoda Kirst w towarzystwie p. wicewojewody Skrzyńskiego. Pośród przyjeżdżących ziemian byli na zjeździe pp.: hr. Diezdużycki, St. Hryniewicz, Jelowicki, J. Chrapowicki, L. i K. Kisielnicy, J. Jabłoński, St. Wolk, K. Wańkowicz, M. O'Brien de Lacy, M. Bładowski, J. Szcuka, J. Godlewski, J. Karpowicz, M. Kielczewski, hr. St. Łos, W. Pietraszewski delegat CTR. oraz delegat Stronnictwa Zachowawczego i Pracy Państwowej A. Romer i starosta białostocki p. Biłek.

Głównie były omawiane sprawy przyszłych wyborów do ciała ustawodawczego.

Wojewoda w nadzwyczaj treściwym i wyczerpującym przemówieniu przedstawił zebranyom dążenia Rządu, do utrwalenia i rozszerzenia podstaw gospodarczych kraju oraz zadośćuczynienia konieczności państwowym.

Następnie p. Wojewoda podkreślił również, że byłoby pożądanem aby przyszły Sejm skupił ludzi, którzy nawet różniąc się swymi przekonaniami politycznym, potrafiliby wznieść się ponad interes partyjny i osobisty dla dobra państwa i wszystkich jego obywateli.

Przemówienie p. Wojewody było przyjęte z wielkim uznaniem przez obecnych. W dyskusji, która się wywijała po tem przemówieniu, przedstawiciele ziemian podkreślali zrozumienie konieczności poparcia Rządu i lojalnej z nim współpracy, gdyż uważają działalność obecnego Rządu za niezwykle pozytywną dla kraju.

Pies-detektyw.

Urząd Śledczy jak już to notowaliśmy pozyskał ostatnio psa policyjnego. Młody (1 roczny) pies „Ciesiek” rasy wilk świetnie treshowany przez przodownika policji, p. Andrzeja Gierasimowicza, już

na wstępnie spisał się znakomicie wykrywając kradzież z włamaniem.

Kradzieży dokonano w dniu 5 b. m., a mianowicie złodzieje włamali się do chlewka p. A. Kaufmana na Antoniuku i skradli wieprza wartości 350 zł. Działo się to o g. 2 w nocy; psa wprowadzono o g. 10-tej rano.

„Ciesiek” rychło odnalazł ślady i poprowadził do lasu odległego o dwa kilometry, gdzie znaleziono ukrytego pół wieprzaka.

Należy dodać, że „Ciesiek” na Wystawie psów w Warszawie w r. ub. został nagrodzony złotym medalem i odznaczony wyjątkowym zmysłem i nieposłuszną psią urodą.

Pościg za bandą cyganów morderców.

W dniu 5 b. m. policja w powiecie Ostrów-Mazow. zarządziła pościg za bandą cyganów, oskarżonych o morderstwo i napady, którzy w lesie około wsi Stara Grabownica zostali ujęci w liczbie 8 mężczyzn i 11 kobiet, wśród

których znajdują się dwaj uczestnicy mordu, dokonanego na rodzinie braci Boczkowskich.

Również herszt bandy Wilhelm Wachowski został ujęty. Przekazano ich do dyspozycji Urzędu Śledczego na pow. warszawski.

Zebranie felczerów.

Dnia 6 b. m. odbyło się Ogólne Zebranie felczerów Wojew. Białostockiego pod przewodnictwem J. Knaupa.

Do Zarządu weszli p.p.: Knaup, Mruk, Kietko, Łapiński, Hupitka, Grodzicki, Łapidas, Zabłocki i Sokółski, do Kom. Rewizyjnej: Statkiewicz, Radzinek i Waszkiewicz.

Na zjazd delegatów Rady Zjednoczenia Stanu Średniego w dniu 8 b. m. delegowano p. Hupitka, na zjazd Felczerów w Warszawie w lutym — p.p. Hupitka, Zabłocki i Knaupa.

Statkiewicz, Radzinek i Waszkiewicz.

Na zjazd delegatów Rady Zjednoczenia Stanu Średniego w dniu 8 b. m. delegowano p. Hupitka, na zjazd Felczerów w Warszawie w lutym — p.p. Hupitka, Zabłocki i Knaupa.

Blok Chrz.-Demokr. „Piasta” i N.P.R. (Prawica)

Dnia 7 stycznia odbyło się w lokalu Sekretariatu Chrześcijańskiej Demokracji w Białymstoku (przy Rynku Kościuszkim Nr. 2) pod przewodnictwem ks. Dziekana Chodyki zebranie przedstawicieli trzech stronnictw: Chrz. Demokracji, Piasta i Narodowej Partii Robotniczej (Prawica), na którym jednogłośnie

uchwalono utworzenie wspólnego Komitetu wyborczego na Okręg Białostocki Nr. 5.

Jednocześnie — w myśl listu Pastorskiego WKsiejzy Biskupów postanowiono dążyć do połączenia wszystkich ugrupowań stających na gruncie państwowym i katolickim.

Wystawie psów w Warszawie w r. ub. został nagrodzony złotym medalem i odznaczony wyjątkowym zmysłem i nieposłuszną psią urodą.

Apollo

DZIŚ
WIELKA SENSACJA
Początek
6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵

Specjalna
ilustracja
muzyczna.

Wspaniały film o olśniewających pomysłach i efektach kinowych

Miasto Tysiąca Uciech

Dramat o niebywale sensacyjnym i oryginalnym podłożu.

NAD PROGRAM:
Tygodnik Gaumonta

W rolach
głównych
Paweł Richter
CLAIRE ROMMER

Zakłady Ogrodnicze
C. ULRICH
założ. 1805 r. w Warszawie, Sp. Akc.
Centrala — Ceglana 11. tel. 9-25
zawładamiał, że wyszedł
z druku

GENNİK NASION
na rok 1928
i na żądanie rozsyłany jest
bezpłatnie

RADION SAM PIERZE

Urządzone bezpłatnie publiczne pokazy prania RADIONEM.

Zapraszamy o przybycie celem przekonania się o praktyczności i doskonałości naszego RADIONU „sam pierze”.

Pokazy odbędą się w następujących miejscach:

Poniedziałek	9.1	w fir. F. Majzler, ulica Mickiewicza № 24.
Wtorek	10.1	w fir. N. Olcha, ulica Warszawska № 33.
Sroda	11.1	w fir. Sz. Lew, ulica Warszawska № 28.
Czwartek	12.1	w fir. H. Eiger, ulica R. Kościuszk. № 43.
Piątek	13.1	w fir. K. London, ulica Kupiecka № 10.
Sobota	14.1	w fir. K. Dubicki, ulica Sionimiska № 5.

Towarzystwo „Saturnia”
Sp. Akc.

Lekarz - Dentysta
Helena Zakrzewska
Leczenie i wstawianie zębów sztucznych.
przyjęcia chorych: 10-2 pp. i 4-7 w.
Białystok, ul. Rynek Kościuszk. 3

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, kórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od g. 10-12 i od 3-8 pp.
Białystok, ulica Kilińskiego Nr. 11
Tel. 6-06 (ul. Ni. miecka)

Dr. M. Kacnelson
choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godziny 9-ej do 1-ej
i od 4-ej do 7-ej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8. tel. 9-61

Lekarz dentysta
Leon Kopelman
Choroby zębów i jamy ustnej
Sztuczne zęby
Przyjmuje od godz. 3 do 8 pp.
w niedzielę od 10 do 2 pp.
Białystok ul. Lipowa № 17. Tel. 11-52

E. L. GOLDBERG
Lekarz-Dentysta
CHOROBY JAMY USTNEJ I ZĘBÓW
Sztuczne zęby.
przyjmuje od 9-1 pp. i od 3-7 wiecz.
SIENKIEWICZA 34, TELEF. 7-67
(róg ul. Nadzecznej)

„Modern” Dziś
Rewelacja filmowa. — Film nie do zapomnienia.
Zakuty w kajdany, smagany biczem, wzyty z czoła i honoru, zmuszony żyć podwójnym życiem.

MEZCZYZNA z Przeszłością

Dramat miłosny człowieka, który żył cudzym życiem.

Conrad Weidt

W roli tytułowej największy
trafisk świata

Ogłoszenia drobne.

Uchesz otrzymała posadę. Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjnie, prof. Sekulowicz, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczyć i słownie: buchalterki rachunkowości ku piekierce korespondencji handlowej stenografii, nauki handlu, prawa, kielgrafii pisanie na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadczyć. Zadzwońcie prospektów.

Zgubiono książkę z wojskową wyd. przez PKU Sokółka na imię Niedziółko Kazimierz, s. Kazimierz, rocz. 1896, zam. w Podlaskim gm. Studzińsk. 3. Zgubiono książkę z wojskową na imię Bolesława s. Jana i Józefa Kpndziara rocz. 19-1 ze wsi turoń Dola gm. Juchnowiec pow. Białostockiego wyd. przez PKU Sokółka.

Zgubiono zaświadczenie o stawieniu się do ewidencji wydan. przez Magistrat. Włocławski na imię Lejby Blacharskiego, rocz. 19-8, zam. Włocławsk. Rynek Kościuszk. 27, oraz dowód osobisty tegoż wyd. przez Starostwo Grajewskie. 69.